**Dzień dobry**, witamy w pierwszym dniu pracy zdalnej. Zachęcamy do zapoznania się i wykorzystania propozycji zabaw i działań na dzisiejszy dzień ( 29.03.2021r.)

Zaczniemy od rozruszania ciała.

**Poranny ruch. ☺**

Wstajemy i maszerujemy po obwodzie koła unosząc wysoko kolana na sygnał rodzica – może być słowny STOP lub rodzic uderza w instrument na przerwę w uderzeniach dziecko zatrzymuje się i zastyga jak posąg. W trakcie trwania ćwiczeń zmieniamy ich wykonanie np. na trucht po kole lub podskoki. Zabawę powtarzamy kilkakrotnie.

„**Skarby z worka”**

Teraz zapraszamy do zabawy sensorycznej - rozwijanie zmysłu dotyku. Rodzic umieszcza w worku dowolne przedmioty mogą być związane ze zbliżającymi się Świętami Wielkanocnymi np. koszyczek, zajączek, kurczaczek itp. Zadaniem dziecka jest za pomocą dotyku powiedzieć jaki to przedmiot.

**„Ślady wiosny” –** rodzic czyta opowiadanie, dziecko uważnie słucha i odpowiada na pytania na temat przeczytanego utworu – rozmowa na temat radości.

Ślady wiosny Maciejka Mazan

– Jak ja się cieszę, że niedługo będą święta! – zawołała pani. – A wy? Wszyscy oczywiście powiedzieli, że też się cieszą, bo przyjdzie babcia i dziadek, będzie dużo smacznych rzeczy do jedzenia i wszyscy będą się ze sobą bawili, a jak jest ciepło, to najmilej jest bawić się na dworze. – Ja zawsze w Wielkanoc szukam czekoladowych jajek w ogrodzie! – oznajmiła Nikola. – Ktoś kładzie czekoladę na trawie? – zdziwił się Jacuś. – Przecież może się zamoczyć. Albo… ktoś ją może zabrać! – dodał i zadrżał. – Jacuś, to taki zwyczaj – wyjaśniła mu Nikola, kręcąc głową. – Tak jak malowanie jajek. – Albo śmigus-dyngus! – dodał Mały Bobek i zachichotał. – Proszę pani, zróbmy sobie śmigus-dyngus! – Bobek! Przecież święta jeszcze nie przyszły – powiedziała pani surowo. – Ale może wtedy przyjdą szybciej? – podsunął chytrze Mały Bobek. – Widzę, że nie możecie się już doczekać świąt. W takim razie idziemy na spacer do parku! – zdecydowała pani. – Będziemy się cieszyć ze śladów wiosny. – A jakie ślady zostawia wiosna? – chciał wiedzieć Mały Bobek. – Zależy, jakie włoży buty – odparł Aleksander i zachichotał. – Aleksander żartuje – wyjaśniła pani, bo Mały Bobek wszystko brał na poważnie. – Ślady wiosny to na przykład śpiew ptaków, zapach mokrej ziemi, młoda trawa, pączki na drzewach, może nawet jakieś kwiatki… Rozumiesz? Mały Bobek zapewnił, że rozumie wszystko i nie trzeba mu tłumaczyć jak dziecku. W parku było fantastycznie! Pani powiedziała, że możemy robić, co chcemy, bylebyśmy nie oddalali się od niej, więc wszyscy się zajęli tym, co lubili. Ala oglądała trawki, Ernesta uczyła Tosię karate, a Aleksander poszedł razem z Markiem na wyprawę badawczą. Ale niezbyt daleką, żeby nie zniknąć pani z oczu. – Tak, naprawdę bardzo się cieszę, że wkrótce będą święta – powiedziała pani, która siedziała na ławce i bardzo ładnie się uśmiechała. – Proszę pani, czy to są ślady wiosny? – spytał Mały Bobek, podchodząc do niej z wielką różą w ręce. – Bobek! Skąd to masz? – spytała pani. – Tam niedaleko stoi taka pani i ma całe wiadro z takimi śladami wiosny – oznajmił Bobek, bardzo z siebie zadowolony. – Oddaj różę tej pani i przeproś, że wziąłeś ją bez pytania – poleciła pani, która przestała się już uśmiechać. – Przecież pani sama powiedziała, że kwiaty to ślady wiosny! – obraził się Bobek. – Ale nie takie! Chodzi o kwiatki na trawniku i krzewach, a nie w wiadrze! – zawołała pani. Bobek niechętnie poszedł oddać różę, a tymczasem do pani przybiegła trochę niespokojna Ernesta. – Czy mogłaby mi pani pomóc wyjąć Tosię z kosza na śmieci? – zaczęła. Pani zrobiła wielkie oczy. – A co Tosia robi w koszu na śmieci? – spytała. – A nic takiego… po prostu pokazywałam jej, jak się robi unik. Tosia zrobiła unik i usiadła na koszu, a teraz nie może wstać. Pani westchnęła i poszła wyjąć Tosię z kosza na śmieci. Nie od razu się to udało. Kiedy pani, trochę zaczerwieniona i spocona, wróciła na ławkę, czekał tam już na nią Aleksander Wielki. – Proszę pani, czy możemy zabrać ślad wiosny do przedszkola? – spytał. – Chciałbym mu się przyjrzeć dokładniej, a tutaj nie mam instrumentów. – To zależy – powiedziała pani nieufnie. – Co to za ślad wiosny? Aleksander wyciągnął rękę, na której siedziała mała zielona żabka. Żabka chyba polubiła panią, bo skoczyła wprost na nią. No i zrobiło się trochę zamieszania, ponieważ okazało się, że pani nie lubi żabki tak bardzo, jak żabka jej. Kiedy zamieszanie się skończyło, pani powiedziała, że ma już dość tej radości i tych śladów wiosny jak na jeden dzień i że czas wracać. Wtedy okazało się, że Jacuś Placuś zaplątał się w krzaki i nie potrafi się z nich wyplątać. – Jacuś! Co ty tam robisz? – chciała wiedzieć pani. – Szukam śladów wiosny, tak jak pani kazała – oznajmił trochę urażony Jacuś. – Ala powiedziała, że widziała tu pączki, więc postanowiłem sprawdzić, z czym są: z dżemem czy z budyniem, bo już trochę zgłodniałem. Ale krzak mnie chwycił i nie chce wypuścić… I wtedy nie wiadomo skąd pojawiły się chmury i lunął deszcz. – I proszę, jednak mamy śmigus-dyngus– zauważył Bobek z satysfakcją. – Jak ja się cieszę, że niedługą będą święta – powiedziała pani.

**Rozmowa na temat opowiadania**.

Rodzic zadaje dziecku pytania:

O czym rozmawiały w przedszkolu dzieci?

Na jakie radosne wydarzenia czekały dzieci?

Co zrobiły przedszkolaki, aby szybciej minął im czas oczekiwania?

Jakie przygody miały na spacerze dzieci?

O jakich tradycjach związanych z Wielkanocą rozmawiały dzieci w przedszkolu?

**Świąteczne zajączki.**

Teraz popracują Wasze rączki. Prosimy o wydrukowanie kart prac, które są poniżej. Zdania polegają na wycięciu elementów obrazka wzdłuż linii, a następnie prawidłowe ułożenie go i przyklejenie na kartkę. Druga karta to kolorowe szlaczki, rysujcie po śladzie wybierając swoje ulubione kolory.

Zapraszamy do wysłuchania i zaśpiewania **Wielkanocnej piosenki**.

Link poniżej :

<https://youtu.be/KyeLlFX0p2g>

**Życzymy udanej zabawy i miłego dnia.**



